

AUTOREFERATY

Antonina Kozyrska

Lublin

Arcybiskup Edward Ropp (1851–1939). Życie i działalność

Od utworzenia w 1883 r. metropolii mohylowskiej władze Imperium Rosyjskiego wykazywały chęć stopniowego rozszerzenia jurysdykcji jedynego katolickiego arcybiskupa, czyniąc z niego „papieża Rosji”. Miało o tym przypominać chociażby używanie przez arcybiskupów mohylowskich dość nietypowego dla Kościoła rzymskokatolickiego tytułu „metropolita wszystkich kościołów rzymskokatolickich w Cesarstwie Rosyjskim” oraz przywileju noszenia szat purpurowych podobnych do kardynalskich. Od strony kościelnej nie chodziło jednak o specjalne wyróżnienie zwierzchnika największej metropolii i archidiecezji świata. Miał on przede wszystkim do spełnienia wielkie i trudne zadanie — administrowanie bardzo rozległym i niejednorodnym Kościołem lokalnym w prawosławnym mocarstwie. To, w jakim stopniu mógł sprostać temu zadaniu, wyznaczało miejsce arcybiskupa mohylowskiego w dziejach Kościoła w Rosji. Z kolei zależało to od ówczesnych wewnętrznych stosunków państwowo–kościelnych, relacji Rosji i Stolicy Apostolskiej oraz od osobowości każdego hierarchy.

Ostatnim arcybiskupem metropolitą mohylowskim był baron Edward von der Ropp. Ukazanie roli tego dostojnika w dziejach rosyjskiego Kościoła katolickiego było jednym z celów podjętej przeze mnie rozprawy doktorskiej pt. *Arcybiskup Edward Ropp (1851–1931). Życie i działalność*, przygotowanej pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Stanisława Wilka¹. Jest to pierwsza próba całościowego nakreślenia życiowej drogi i bogatej działalności metropolity Roppa — od domu rodzinnego, poprzez kolejne urzędy kościelne proboszcza w Libawie (Łotwa), ordynariusza tyraspolskiego i wileńskiego, aż do najwyższego stanowiska kościelnego w Cesarstwie Rosyjskim. Problematyka dysertacji zamyka się w dwu zasadniczych pytaniach: jakim człowiekiem i jakim działaczem był abp Edward Ropp?

Dotychczas całościowa biografia metropolity mohylowskiego E. Roppa nie została opracowana. Do najwcześniejszych opracowań o Edwardzie Roppie, opierających się na źródłach i własnych wspomnieniach, należą dzieła J. Kurczewskiego, J. Wasilewskiego, P. Kubickiego, H. Korwin–Milewskiego, W. Meysztowicza, E. Woyniłłowicza, K. Iłłakowiczówny, Aleksandra Plater–Zyberka. Z odejściem współczesnego E. Roppowi pokolenia faktycznie do lat 80. był to

¹ Recenzentami pracy byli: ks. dr hab. Stanisław Nabywaniec z Uniwersytetu Rzeszowskiego i dr hab. Stanisław Olczak z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

„zapomniany arcybiskup”. Pojawiające się w różnych publikacjach i źródłach drukowanych informacje o tym dostojniku są fragmentaryczne. Biogramy abpa Roppa, zamieszczone w wydawnictwach encyklopedycznych oraz w pracach poświęconych duchowieństwu w Polsce i ZSRR, autorstwa P. Niteckiego, K. Krasowkiego T. Małały, R. Dzwonkowskiego, nie są obszernie. Podobnie zwięzły jest artykuł biograficzny T. Krahela. Najobszerniejszymi opracowaniami dotyczącymi osoby bohatera są artykuły R. Jurkowskiego, D. Staliūnasa, S. Gajewskiego, poświęcone jego działalności na stolicy biskupiej w Wilnie.

Pełne opracowanie biografii abpa E. Roppa nie było możliwe bez sięgnięcia do zasobów archiwalnych. Kwerendą objęto państwowe i kościelne placówki naukowe w Polsce, Litwie, Rosji, Watykanie. Z wileńskiego *Lietuvos Valstybes Istorijos Archyvas* zostały wykorzystane liczne dokumenty z zespołów: Generała–gubernatora Wileńskiego, Kowieńskiego i Grodzieńskiego oraz Akt Kancelarii Biskupów Wileńskich. Wzbogacający wiedzę o działalności bpa Roppa w Wilnie okazał się zespół Kapituły Wileńskiej, mieszczący się w Dziale Rękopisów Biblioteki Litewskiej Akademii Nauk (*Lietuvos Moksklų Akademijos Bibliotekos*). Akta osobowe Edwarda Roppa do jego nominacji na metropolitę mohylowskiego w 1917 r. znajdują się w Rosyjskim Państwowym Archiwum Historycznym w Sankt Petersburgu w obszernym zespole Departamentu Wyznań Obcych przy carskim Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Niekompletną dokumentację dotyczącą zarządzania przez E. Roppa archidiecezją mohylowską odnajdujemy w zespole Kancelarii Metropolitów Rzymskokatolickich. Centralne Państwowe Archiwum Sankt Petersburga dostarcza szczegółów w kwestii aresztowania i uwięzienia metropolity.

Kwerenda została przeprowadzona również w polskich archiwach i bibliotekach. W Archiwum Archidiecezji Lubelskiej znajdują się materiały źródłowe odnoszące się do początków zainicjowanych przez abpa Roppa dzieł misyjnych. Współpracę metropolity mohylowskiego z episkopatem w Polsce ukazują Protokoły konferencji i zjazdów biskupów. Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie w zespole Prymasa Polski przechowuje dokumentację utworzonego przez abpa E. Roppa Instytutu Misyjnego w Lublinie. Nieco informacji o bohaterze rozprawy dostarczają zbiory Archiwum Akt Nowych w Warszawie, w zespołach Ambasady RP w Moskwie oraz Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Nieliczną korespondencję abpa Edwarda Roppa z Aleksandrem Lednickim znajdujemy w Archiwum Polskiej Akademii Nauk. Część materiałów biograficznych i urzędowych dotyczących działalności metropolity w diecezji wileńskiej i w Polsce jest przechowywana w Dziale Rękopisów Biblioteki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Bogaty owoc przyniosły poszukiwania w archiwach watykańskich (*Archivio Segreto Vaticano*). W zespole Sekretariatu Stanu przydatna była dokumentacja dotycząca katolików obrządku ormiańskiego w diecezji tyraspolskiej, a w zespole Nuncjatury Warszawskiej — Archiwum A. Rattiego. Najwięcej cennych informacji uzyskano z Archiwum Kongregacji do Spraw Nadzwyczajnych Kościoła, obecnie *Archivio Storico del Consiglio per gli Affari Publici della Chiesa* w obszernym dwuczęściowym zespole Russia–Polonia (1872–1921). Szczególną wartość dla nas stanowią: korespondencja między E. Roppem i Stolicą Apostolską, jego sprawozdania, projekty oraz materiały z posiedzeń wspomnianej Kongregacji i Kongregacji Rozkrzewienia Wiary. Ze względu na bardzo ograniczony dostęp wykorzystano jedynie trzy posyty Papieskiej Komisji Pro Russia w Archiwum Kongregacji Kościołów Wschodnich, zawierające różne projekty przeprowadzenia unii kościelnej na Kresach Wschodnich i w Rosji.

Dysertacja składa się z czterech rozdziałów, prezentujących kolejne etapy życia i działalności Edwarda Roppa. Pierwszy rozdział ukazuje początki życiowej drogi i posługi kościelnej E. Roppa, które były związane z terenami nadbałtyckimi oraz południowymi obszarami Cesarstwa — diecezją tyraspolską. W tej diecezji hierarcha pracował dwukrotnie — jako jej ordyna-

riusz (1902–1903) oraz jako przedstawiciel polskich organizacji charytatywnych (1916–1917). Kolejny rozdział omawia rządy bpa E. Roppa w diecezji wileńskiej (1903–1917). Przedmiotem następnego rozdziału jest dwuletnia praca E. Roppa w Piotrogradzie w czasie, gdy sprawował on urząd arcybiskupa metropolity mohylowskiego (1917–1919). Problematyka ostatniej partii dysertacji dotyczy dwudziestoletniego okresu przebywania metropolity poza swoją archidiecezją w Polsce (1919–1939).

Całościowe spojrzenie na życie ostatniego metropolity mohylowskiego nasuwa konieczność sformułowania wniosków, dotyczących specyfiki jego osobowości, zapatrywań i postępowania.

W ocenie całokształtu działalności abpa E. Roppa w pierwszej kolejności należy spojrzeć na aspekt związany z jego święceniami kapłańskimi i sakrą biskupią. Jako administrator parafii Libawa (1889–1902) wykazał się sumiennością w spełnianiu obowiązków duszpasterskich, działalnością charytatywną oraz budową dużego kościoła w miejsce małej kaplicy. O zasługach libawskiego proboszcza świadczy fakt, iż szybko został mianowany najpierw dziekanem kurlandzkim, a następnie kanonikiem kapituły żmudzkiej.

Jako ordynariusz kolejnych diecezji Edward Ropp był gorliwym wykonawcą zadań, należących do istoty urzędu biskupa — był zatem prawdziwym rządcą, nauczycielem, kapłanem i pasterzem. Biskup porządkował instytucje diecezjalne, reorganizował sieć dekanalno–parafialną, zarządzał majątkiem kościelnym, przepowiadał Słowo Boże w listach pasterskich, odezwach, kazaniach, prasie, wizytował parafie, konsekrował świątynie, troszczył się o duchowieństwo różnych obrządków, urządzał rekolekcje, uroczyste procesje, w tym w Piotrogradzie już w czasach radzieckich w 1918 r.

Do najważniejszych osiągnięć E. Roppa jako biskupa wileńskiego (1903–1917) można zaliczyć zarządzenia dotyczące porządku zmiany wyznania, czyli wejścia do wspólnoty Kościoła katolickiego, oraz wprowadzenia języków ojczystych do nabożeństw dodatkowych i nauczania katechizmu w zakładach wychowawczo–edukacyjnych. W Piotrogradzie spieszył z pomocą jeńcom, więźniom wojennym, uchodźcom, repatriantom i zwykłym głodnym mieszkańcom Piotrogradu, pouczał i pocieszał wiernych w chwilach zamętu i anarchii. Nawet po opuszczeniu Rosji Radzieckiej w 1919 r. abp Ropp troszczył się o swoją owczarnię, organizując w Warszawie tymczasowy zarząd archidiecezji, przygotowując w Instytucie Misyjnym w Lublinie duszpasterzy do przyszłej pracy misyjnej w Rosji, wspierał katolików na Wschodzie za pośrednictwem zainicjowanego Towarzystwa Misyjnego.

W swojej posłudze pasterskiej metropolita Ropp realizował pogląd o powszechności Kościoła, stojącego ponad wszelkimi waśniami narodowościowymi. Starał się zachować jednakową wyrozumiałość i tolerancję wobec wiernych wszystkich narodowości i o tym przypominał zarówno wiernym, jak i kapłanom. Cieszył się autorytetem wśród Polonii, przypominając jej o związkach polskości z katolicyzmem, nie zaś odwrotnie. Nie pochwalał wykorzystywania płaszczyzny kościelnej do ujawniania aspiracji narodowościowych, jeśli one przerastały troskę o prawdziwą pobożność. Działał na rzecz złagodzenia ostrego konfliktu narodowościowego w diecezji wileńskiej, nawoływał do szanowania wszystkich narodów w czasie masowych migracji ludności w wyniku wojen. Mimo swoich wysiłków pojednania zwaśnionych narodów był atakowany przez szowinistów zarówno litewskich, jak i polskich czy rosyjskich.

Czy abp Ropp był patriotą polskim, jak to zaznaczył bp Kisiel przy okazji przeniesienia szczątków metropolity do katedry białostockiej? W jego przypadku trudno mówić o patriotyzmie polskim bądź jakimkolwiek innym. Urodził się w rodzinie niemiecko–polskiej na terenie Łotwy jako obywatel Cesarstwa Rosyjskiego. Po przewrocie bolszewickim zadeklarował się jako obywatel Federacji Rosyjskiej, lecz został uwięziony jako zakładnik polski. Uwolniono go

z aresztu i pozwolono na wyjazd do Polski w charakterze poddanego Stolicy Apostolskiej. Nie o przynależność państwową lub narodowościową chodziło metropolicie. Był świadomy swojej posługi biskupa katolickiego — pasterza Kościoła powszechnego, obejmującego ludy różnych języków i obrządków. Do końca pozostał przede wszystkim biskupem katolickim. Z tego powodu nie znosił narodowców, wszczynających waśnie, zwłaszcza w Kościele.

Marzeniem metropolity mohylowskiego było przystąpienie prawosławnej Rosji do unii z Kościołem katolickim. Popierał wszelkie ekumeniczne inicjatywy w tym kierunku, wychodząc również z własnymi propozycjami. O tej wielkiej sprawie myślał jeszcze jako biskup wileński, zwłaszcza po edykcje tolerancyjnym 1905 r. Było to jednak wówczas nierealne, gdyż do końca swojego istnienia rosyjski ustrój monarchiczny propagował prawosławie, upatrując w nim jeden z najważniejszych czynników idei narodowej Rosji. Większe szanse szerzenia katolicyzmu arcybiskup dostrzegał po obaleniu caratu w 1917 r. Metropolita spodziewał się rozdziału Kościoła i państwa, dającego duże możliwości rozwoju katolicyzmu. Podobne nadzieje żywił na początku rządów bolszewików. Już w 1917 r. został członkiem Towarzystwa Zjednoczenia Kościołów, proponował odmawianie przez katolików i prawosławnych wspólnej modlitwy Piusa X w intencji pokoju, współpracował z przedstawicielami różnych wyznań w obronie własności kościelnej przed nacjonalizacją i konfiskatą, podzielał ból Cerkwi z powodu prześladowań i zachęcał swoich wiernych do modlitwy za braci prawosławnych, zabiegał u Stolicy Apostolskiej o uznanie Rosji za teren misyjny i o przysłanie misjonarzy. Dzielił się z najwyższą władzą kościelną swoimi projektami na temat metod przeprowadzenia unii Cerkwi prawosławnej w Rosji z Kościołem powszechnym.

Wszechświatowy charakter Kościoła abp Ropp upatrywał również w wielości form liturgicznych, stanowiących jego bogactwo. Darzył szacunkiem i przychodził z pomocą katolikom obrządku ormiańskiego i bizantyjskiego. Udzielał świeceń kapłańskich księżom, podjął starania u władz państwowych i kościelnych o mianowanie biskupa lub przynajmniej archimandryty obrządku ormiańskiego. Za niekorzystne dla Kościoła natomiast uważał przedkładanie formy nad treść. W procesie misyjnym za pierwszorzędną uznawał treść — wiarę katolicką, natomiast formę — obrządek — za rzecz drugorzędną. Zdaniem metropolity, istnienie na jednym terenie podwójnej hierarchii obrządkowej nie sprzyjało przyjęciu przez niechrześcijan lub wiernych innych wyznań chrześcijańskich idei unii kościelnej. Proponował ustanowienie jednej hierarchii i jednego duchowieństwa katolickiego, obdarzonego uprawnieniami biritualizmu, czyli sprawowania czynności świętych w różnych obrządkach w zależności od potrzeb wiernych. W tym punkcie jednak zapatrywania arcybiskupa mohylowskiego wybiegały poza ówczesną praktykę Kościoła, a Stolica Apostolska stała na stanowisku nieprzenikalności rytów. Po zmianach zaprowadzonych przez Sobór Watykański II okazało się jednak, że postulaty abpa Roppa o biritualizmie nie były bezpodstawne i wyprzedzały współczesne mu czasy.

Działalność metropolity Roppa nie ograniczała się wyłącznie do spraw kościelnych. W czasie swego urzędowania na kolejnych stolicach biskupich rozwinął aktywność w różnych dziedzinach życia publicznego. Miał szerokie spojrzenie na życie, potrafił szybko analizować wydarzenia i działać. Nie mógł biernie czekać, lecz starał się wykorzystać sytuację społeczną-polityczną i osobiście przyczyniać się do zmian na lepsze. W czasie największej swojej aktywności w Wilnie (1905–1907) nie przyjął propozycji nominacji na metropolitę mohylowskiego, widząc mniejsze możliwości działania w Petersburgu. Pozostając ordynariuszem wileńskim, założył więc Stronnictwo Konstytucyjno-Katolickie na Litwę i Białoruś, pracował jako poseł w I Dumie państwowej, kandydował do II Dumy.

W zapatrywaniach politycznych abp E. Ropp nie był zdecydowanym liberałem. Wierzył w ewolucję systemu od monarchii do federacji konstytucyjnej, w której będą mogły swobodnie

rozwijać się różne narodowości. Za podstawę zjednoczenia społeczeństwa byłego Księstwa Litewskiego uznawał nie czynnik narodowy, lecz trwałe zasady Kościoła katolickiego — jedyne, uniwersalne, stojące ponad wszelkimi podziałami. Z tego względu m.in. nie był lubiany przez niektórych posłów narodowców. Hierarcha dążył do rozszerzenia pojęcia „katolik”. Chciał, by było synonimem osoby zaangażowanej społecznie, nieobojętnej wobec losów swego kraju. Pragnął, aby duch katolicki był obecny we wszystkich wymiarach życia codziennego. Kwestie społeczne popularyzował za pomocą zakładanej przez siebie prasy i szkoleń. Oczekiwane przez E. Roppa reformy ustroju, a w tym i sytuacji Kościoła katolickiego, przyszły dopiero po upadku samodzierżawia. W tym czasie bp Ropp zaangażował się w tworzenie Związku Chrześcijańskiej Demokracji, współpracował z Rządem Tymczasowym w składzie Komisji Likwidacyjnej ds. Królestwa Polskiego oraz rządowej Komisji Kościelnej prof. S. Kotlarewskiego.

Warto jeszcze spojrzeć na relacje Edwarda Roppa z administracją państwową, której nie dało się przecież ignorować, sprawując rządy w diecezjach. Relacje biskupa z władzami carskimi odznaczały się taktem i lojalnością, mieszczącą się w granicach prawa Bożego i Kościoła oraz dobra wiernych. Dostrzegając doniosłość przemian społeczno–politycznych w dobie kolejnych rewolucji w państwie, hierarcha wykorzystywał okoliczności polepszenia sytuacji Kościoła w Rosji i stopniowego odzyskiwania wolności religijnych. Polityka rządowa polegała jednak na ingerencji we wszystkie dziedziny życia kościelnego, od biskupa katolickiego zaś wymagano pozostawania w obszarze spraw ściśle kościelnych. Władze carskie spodziewały się po biskupie całkowitej uległości, a naruszenie tego porządku prowadziło do napięć między hierarchą a administracją rosyjską i miało tragiczne dla niego następstwa.

Po upadku caratu bp Ropp poparł Rząd Tymczasowy i wykazał swoją gotowość do współpracy z nim w celu zmiany krępującego Kościół katolicki ustawodawstwa państwowego. Wyczekujący stosunek metropolity Roppa do kolejnego rządu — radzieckiego — był motywowany przekonaniem o jego nietrwałości. Z tej racji opowiadał się za taktyką najpierw kompromisową, a potem zwlekania, aby móc wypracować z nowymi władzami *modus vivendi* dla Kościoła katolickiego. Czynił to najpierw przez unikanie zatargów, potem przez próby wpływu na zmianę prawodawstwa radzieckiego i na koniec pozwolił na tworzenie struktur organizacyjnych wiernych i kapłanów dla obrony mienia kościelnego i duchowieństwa. Wówczas rząd bolszewicki dostrzegł w metropolicie czynnego wroga, co z kolei pociągnęło aresztowanie arcybiskupa i wyjazd z Rosji. W taki sposób metropolita Ropp stał się pierwszym z biskupów katolickich, którzy doznali represji ze strony rządu radzieckiego. Znajomość dalszych wysiłków arcybiskupa, podejmowanych już w Polsce, na rzecz złagodzenia losu Kościoła w Rosji, odkrywa horyzonty innego spojrzenia na „bierność” metropolity Roppa. Spoglądając z dalszej perspektywy na rozwój wydarzeń w Rosji, dochodzi się do przekonania, że wszelkie próby zarówno pasywnej, jak i aktywnej obrony Kościoła katolickiego w ówczesnej rzeczywistości nie mogły przynieść spodziewanego rezultatu.

Sposób postępowania metropolity wskazuje na jego wielką i silną osobowość. Był to człowiek dobrze wykształcony, o wysokim poziomie inteligencji, tolerancyjny, pełen szlachetności odpowiadającej jego pochodzeniu. Te cechy oraz przyjazne usposobienie do innych, przystępność i wyrozumiałość wzbudzały do niego szacunek i uznanie nie tylko osób przychylnych mu, ale i wrogów. Jako prawnik z wykształcenia potrafił uzasadnić swoje czyny, opierając się na obowiązujących ustawach. Nie znosił niesprawiedliwości, polegającej na rozdźwięku pomiędzy prawem i jego egzekwowaniem, co zawsze starał się wykazać w swoich dowodach. Przy tym był stanowczy, trafny i cięty w języku, a równocześnie potrafił zachować odpowiadającą swej pozy-

cji społecznej powagę. To z kolei wytrącało niektórych z równowagi i powodowało chęć odwetu i jego „unieszkodliwienia”.

Autentyczność oraz zachowanie wierności metropolity E. Roppa Kościołowi i Stolicy Apostolskiej wywarły wpływ na tragizm jego dróg życiowych. Z 37 lat swojej sakry biskupiej 30 spędził poza swoimi diecezjami. Pozwala to na nadanie mu miana Pasterza wygnańca. Mimo ciężkich przeżyć życiowych nie stracił inicjatywy, zapału, pogody ducha, pozostawał zawsze przyjazny, pozytywnie nastawiony, czuł na potrzeby innych. Był człowiekiem czynu, a jego dynamika fascynowała tych, którzy go poznali. Po latach bezczynności, spowodowanej usunięciem przez rząd carski z diecezji wileńskiej, bp E. Ropp na własną prośbę podjął pracę społeczną wśród Polonii na Kaukazie w 1916 r. Po rewolucji lutowej natychmiast udał się do Piotrogradu, szukając możliwości powrotu do diecezji wileńskiej. Nie mógł też siedzieć z założonymi rękami, kiedy znalazł się w Polsce. Podtrzymywała go w pewnym stopniu wiara w powrót razem ze swoimi księżmi do pracy na Wschodzie. Nie był jednak bierny w oczekiwaniu na ten moment, lecz czynnie przygotowywał kadry misyjne. Nie pozwalał, aby świat, a w szczególności Polska, zapomniała o tragicznych losach swoich braci katolików w ZSRR. Szukał sposobów regulacji prawnej spraw kościelnych Rosji przy udziale Stolicy Apostolskiej i rządu polskiego. Pośredniczył w nawiązaniu nieoficjalnych stosunków Stolicy Apostolskiej z Rosją w 1920 r., występował jako ekspert w rosyjskich kwestiach kościelnych przy układaniu traktatu ryskiego (1921) i konkordatu (1925). Innymi słowy, czynił wszystko, co było w jego możliwościach. „Niespokojny starzec” — tak nazywał go greckokatolicki egzarcha L. Fiodorow. Siłą witalną metropolity były wiara i działanie.

Analizując dokonania arcybiskupa Edwarda Roppa, nie można zgodzić się z twierdzeniem niektórych historyków o niewielkiej roli metropolity Roppa w dziejach Kościoła w Rosji. W świetle przeprowadzonych badań jawi się on jako jedna z najwybitniejszych jego postaci. Był to człowiek ambitny i energiczny w działaniu, przezorny i twardy w decyzjach, po ojcowsku łagodny i czuły w relacjach z duchowieństwem i wiernymi, prawdziwy arystokrata — przystępny i wyrozumiały, ofiarny i miłujący prawdę. Pozostawał zawsze wierny Kościołowi i sobie, a „mitra nie przewróciła mu w głowie”.